

Janusz Pionkowski, Irena Dogiel-Pionkowska

Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami

Palestra 18/11(203), 112-119

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami

Artykuł zawiera omówienie — w świetle piśmiennictwa i orzecznictwa — zagadnienia silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami oraz rozważania dotyczące roli lekarzy psychiatrów przy ustalaniu jego istnienia.

I

Zdaniem Cieślaka¹ psychiatria sądowa² jest dyscypliną zajmującą się badaniem i ustalaniem zjawisk psychiatrycznych „dla celów” stosowania prawa. Pogląd ten w zasadzie należy uważać za słuszny. Wydaje się jednak, że trafniejsze byłoby stwierdzenie, iż psychiatria sądowa jest działem psychiatrii, który zajmuje się zaburzeniami psychicznymi i ich skutkami z punktu widzenia przepisów prawa.

Psychiatria sądowa więc, jak w ogóle psychiatria, zajmuje się zaburzeniami psychicznymi, czyli zjawiskami chorobowymi (patologicznymi), jakie zachodzą w psychice ludzkiej. Po to jednak, żeby prawidłowo rozpoznawać zjawiska chorobowe, należy znać zjawiska fizjologiczne, żeby poznać psychopatologię, trzeba znać przedtem podstawy psychologii. Psychiatra, który nie ma opanowanych podstaw psychologii, nie jest psychiatrą o pełnych kwalifikacjach. Wyrazem takiego stanowiska jest m.in. fakt, że w każdym obszerniejszym podręczniku psychiatrii znajdują się rozdziały poświęcone psychologii.

Dla każdego psychiatry wszystko to jest samo przez się zrozumiałe i mówienie o tym wydaje się niepotrzebne. Niestety, znajomość tego stanu rzeczy nie jest bynajmniej powszechna. Szczególnie drastyczną w skutkach nieznaną tego spotyka się u wielu prawników, z którymi przecież każdy prawie psychiatra styka się tak często jako biegły.

Psychiatrzy występujący jako biegli w sądzie z reguły nie wydają opinii ściśle psychologicznych (i to jest słuszne, ponieważ nie są psychologami), ale niekiedy, chcąc udzielić wyczerpujących informacji o stanie psychicznym osoby badanej, czują się zobowiązani do zajęcia się również problemami psychologicznymi. W wypadkach takich reakcje niektórych sędziów, prokuratorów lub adwokatów bywają niekiedy tego rodzaju, że po prostu zarzuca się psychiatrom niekompetencję. Chcąc się zabezpieczyć przed takim zarzutem, wielu psychiatrów odmawia zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, jeżeli nie wchodzi w grę wyraźnie patologiczne zjawiska psychiczne — nawet gdy są wprost o to pytani i gdy jest to konieczne dla pełnej oceny stanu psychicznego np. oskarżonego.

¹ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1968, s. 7.

² A właściwie „psychiatria prawna”.

Zjawiskami psychicznymi „fizjologicznymi”, które najczęściej może pojawiają się jako problem w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym w sprawach karnych, są zjawiska z zakresu życia uczuciowego. Zjawiska te są określone takimi terminami, jak afekty, wzruszenia, emocje lub uczucia, które uważane są za synonimy³. Istnienie zaś ich oraz rodzaj i nasilenie odgrywają szczególną rolę w wypadkach opinii dotyczących sprawców zabójstw.



W kodeksie karnym z 1932 r. jednym z uprzywilejowanych typów zabójstw było zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia, któremu poświęcony był § 2 art. 225. Brzmiał on następująco: „Kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia, podlega karze więzienia do lat 10”.

Zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej⁴ do zastosowania tego przepisu konieczne było ustalenie, że sprawca działał pod wpływem wzruszenia, że stopień i charakter tego wzruszenia oraz jego stosunek do popełnionego zabójstwa były tego rodzaju, iż wpłynęły w sposób decydujący na sprawcę, który bez tego wzruszenia nie popełniłby zabójstwa. Istotą uprzywilejowanego wzruszenia był stan psychiczny, w którym procesy emocjonalne zyskały przewagę nad intelektem, wskutek czego sprawca działał pod wpływem dominujących emocji przy wyraźnym ograniczeniu kontrolującej działalności rozumu. Warunek, że wzruszenie musi być silne, należało uważać za wskazówkę daną przez ustawę sędziemu, aby w każdym poszczególnym wypadku ustalił rzeczywistą i wydatną przewagę emocji nad możliwością swobodnego rozumowania w działaniu sprawcy. Powód wzruszenia był obojętny. Chodziło tu oczywiście przede wszystkim o wzruszenie sprowokowane, ale mogły się zdarzyć także wypadki, kiedy żadna prowokacja nie wchodziła w grę.

W 1947 r. Jamontt⁵ stał na stanowisku, że silne wzruszenie zabójcy niekoniecznie musi być sprowokowane np. przez doznaną obelgę lub krzywdę. Okoliczność, co mianowicie owo wzruszenie spowodowało, jest obojętna: chodzi tylko o to, by sprawca zabijał nie na chłodno lub w stanie lekkiego podniecenia, lecz pod wpływem wzruszenia, i to wzruszenia silnego, bez względu na to, co je wywołało.

W ciągu następnych lat poglądy prawników na zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia ulegały stopniowo zmianie, zmieniało się również orzecznictwo sądowe.⁶

W 1958 r. Siewierski⁷ pisze, że pojęcie silnego wzruszenia, uzasadniającego obniżenie sankcji karnej, nie zostało w kodeksie sprecyzowane. Jest jednak nie do przyjęcia, aby każde silne wzruszenie powodowało za-

³ T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*, PZWL, Warszawa 1973, s. 123; M. Jarosz: *Elementy psychologii lekarskiej i psychopatologii ogólnej*, PZWL, Warszawa 1971, s. 85.

⁴ J. Nisenson, M. Siewierski: *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach — Komentarz, orzecznictwo*, Wydawnictwo Prawnicze i Naukowe, Łódź 1949, s. 190.

⁵ J. Jamontt: *Prawo karne — polski kodeks karny 1932 roku, Część szczególna, Sekcja Wydawnicza Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego 1947*, s. 154.

⁶ A. Gubiński: *Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.

⁷ M. Siewierski: *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach — Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958, s. 303.

stosowanie § 2 art. 225. Zbyt szeroka wykładnia tego przepisu byłaby sprzeczna z naszym poczuciem prawnym, godziłaby w interes społeczny.

Siewierski uważał, że nasze orzecznictwo sądowe skłania się ku zwężającej wykładni przepisu § 2 art. 225 k.k., wysuwając tu dwa następujące kryteria:

- 1) silne wzruszenie musi być usprawiedliwione okolicznościami czynu; nie można np. uznać za usprawiedliwione wzruszenia wywołanego u napastnika oporem stawianym przez ofiarę;
- 2) silne wzruszenie musi być wywołane okolicznościami bezpośrednio poprzedzającymi zabójstwo; nie można np. uznać za nie przeżycia doznanego jedynie w chwili powzięcia zamiaru, po którym nastąpiła przerwa czasowa, dostatecznie długa, aby sprawca doszedł do równowagi psychicznej, a następnie dopiero urzeczywistnił swój zamiar, nie ulegając już ponownemu wzruszeniu.

Faktem w jakiś sposób zamykającym pewien etap ewolucji poglądów na zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia było wejście w życie w dniu 1 stycznia 1970 r. nowego kodeksu karnego, w którym przestępstwu temu poświęcony jest § 2 art. 148. Brzmi on następująco: „Kto zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

Przepis ten różni się od § 2 art. 225 kodeksu karnego z 1932 r. m. in. wprowadzeniem określenia: wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami.

Leonieni⁸ zajmuje stanowisko, że posługując się w art. 148 § 2 określeniem „wzburzenie” zamiast „wzruszenie”, kodeks implikuje istnienie przyczyny afektu w zjawisku znajdującym się poza osobą sprawcy. Afekt i związane z nim działanie przestępne są w tym ujęciu reakcją na te przyczyny istniejące poza sprawcą. Ocena społeczno-etycznej wartości przyczyn i pobudek silnego wzburzenia należy do sądu.

Siewierski⁹ uważa, że „silne wzburzenie” w rozumieniu art. 148 § 2 k.k. nie jest wyłącznie pojęciem psychologicznym, lecz jest ponadto swoistym pojęciem prawnym opartym na kryteriach ustalonych w orzecznictwie sądowym i w doktrynie, które uwzględniają przesłanki etyczne, kryminalno-polityczne i inne. Zdaniem jego wyraz „wzburzenie” nie stanowi pojęcia identycznego ze wzruszeniem, lecz jest mu bliskie, ponieważ jest również przejawem stanu psychicznego, w którym przeżycia emocjonalne (uczuciowe) górują nad przeżyciami intelektualnymi (rozumowymi).

Dla pojęcia wzburzenia ma nader istotne znaczenie jego przyczyna i reakcja na nią. Istota wzburzenia polega zawsze na podrażnieniu i podnieceniu, które prowadzą do wyładowania silnej emocji, pojawia się zaś jako reakcja na fakty zewnętrzne, które ze względu na swoją treść lub charakter wywołały gwałtowny sprzeciw w psychice osoby podejmującej działanie. Toteż pojęcie wzburzenia jest bliskie pojęciu oburzenia, wyrażonego gniewem jako sprzeciw przeciwko faktom, które

⁸ M. Leonieni: Materiały do kodeksu karnego, „Zeszyty Problemowo-Analityczne”, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1967, nr 16–17, s. 63.

⁹ J. Bałta, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971, s. 346–347.

dotykają daną osobę. Silne wzburzenie, jakie ma na względzie art. 148 § 2 k.k., to proces przeżywany na skutek afektu fizjologicznego. Afekt ten w sensie psychologicznym jest gwałtownym i w zasadzie krótkotrwałym wybuchem uczucia, któremu towarzyszy szereg dostrzegalnych zmian fizjologicznych w organizmie danej jednostki (w obiegu krwi, w ruchach itp.). Temu afektowi przeciwstawia się afekt patologiczny jako zjawisko podpadające pod przepis art. 25 § 1 k.k. o wyłączeniu poczytalności, a występujące stosunkowo rzadko. Bliskość pojęciowa wzburzenia i wzruszenia pozwala wiele też ustalonych w orzecznictwie sądowym co do wzruszenia odnieść także do pojęcia wzburzenia. Przy wyborze jednak tych też trzeba pamiętać, że nie są to pojęcia identyczne, gdyż pojęcie wzburzenia jest szczególnym rodzajem wzruszenia.

W. Wolter¹⁰ reprezentuje pogląd, że wzburzenie jest silne wtedy, gdy człowiek zrobi coś, czego nie zrobiłby nigdy bez takiego wzburzenia. Niewątpliwie nie każdemu człowiekowi grozi możliwość takiego silnego wzburzenia psychicznego, gdyż zależy to od wrodzonego temperamentu i od nabytej w ciągu życia umiejętności panowania nad sobą. Niemniej jednak, mimo bezsprzecznej krańcowości, wypadek taki nie przekracza ram ludzkiej normalności, sam w sobie nie jest przejawem patologicznym.

Andrejew¹¹ podaje, że przez „silne wzruszenie” należy rozumieć poryw uczuciowy, burzący gwałtownie i z niezwykłą siłą równowagę psychiki człowieka. Afekt taki może wystąpić np. w gniewie, zazdrości, litości albo strachu. Występuje nagle, co nie oznacza, że jego podłoże uczuciowe nie mogło kształtować się przez dłuższy czas.

Zdaniem Gutekunsta¹² termin „silne wzburzenie” oznacza proces, który jest równoznaczny z pojęciem afektu w rozumieniu psychologii, a więc jest procesem silnym, przebiegającym gwałtownie, a stosunkowo krótkotrwałym. Afekt ten, opanowując człowieka normalnego psychicznie, nie wyłącza jednak możliwości pokierowania postępowaniem i rozpoznania znaczenia czynu. W języku potocznym mówi się, że człowiek w afekcie „nie może się opanować”. Nie jest to jednak całkowicie słuszne. Aczkolwiek afekt jest przeżyciem dominującym, nie ma on nieprzewycięzonej władzy nad psychiką człowieka, i przy wyłączeniu woli każdy normalny człowiek może w zupełności skontrolować intelektem swe zachowanie, aby postąpić zgodnie ze swoją wolą. Oczywiście znacznie łatwiejsze jest przewyciężenie afektu w stadium początkowym. Wzrost afektu sprawia większe trudności w jego opanowaniu. Z przywileju art. 148 § 2 k.k. korzystają najczęściej ludzie, których życiem psychicznym kieruje przede wszystkim uczucie. Uczucie to musi być jednak silnym wzburzeniem. Każdy bowiem człowiek, z wyjątkiem wyrafinowanych jednostek, przeżywa wzruszenie w chwili odbierania życia innemu człowiekowi. Silne wzburzenie, jako postać silnego uczucia, oznacza tylko takie procesy uczuciowe, które wywierają szczególnie silny wpływ na psychikę.

¹⁰ I. Andrejew, W. Swida, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 439.

¹¹ I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 330.

¹² O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Swida: Prawo karne — Część szczególna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław — Warszawa 1971, s. 102—106.

III

W § 2 art. 148 k.k. zawarte jest wymaganie, aby wzburzenie było usprawiedliwione faktami, które je wywołały. Usprawiedliwienie wzburzenia ustala się na podstawie kryteriów etycznych z jednej, a zasad współzycia społecznego z drugiej strony. Te ostatnie zasady nakazują poszanowanie cudzych dóbr i interesów, ale jednocześnie uprawniają do ich obrony z zachowaniem dopuszczalnych granic takiej reakcji zależnie od tego, czego dana osoba doznała. Między wzburzeniem a jego przyczyną powinna istnieć pewna równowaga. W naszej świadomości prawnej oceniamy mniej surowo czyn popełniony pod wpływem usprawiedliwionego wzburzenia, jeżeli okoliczności, które stan ten wywołały, zasługują na ujemną ocenę społeczną. Wchodzą tu w grę oceny etyczno-społeczne¹³.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5. VIII. 1971 r. IV KR 144/71¹⁴ stanął na stanowisku, że żądanie ustawy, by silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, należy rozumieć w ten sposób, iż zastosowanie kwalifikacji z art. 148 § 2 k.k. uzasadnia nie każdy afekt, lecz tylko taki, który powstał w wyniku szczególnej sytuacji motywacyjnej, i to przy tym takiej, która uzasadnia jego powstanie, a tym samym w pewnym stopniu „usprawiedliwia” działanie sprawcy. Kodeks więc odwołuje się do oceny normalnej działania w afekcie uznając — ze względu na nią — pewne wypadki działania w afekcie za zasługujące na mniejsze potępienie, inne zaś nakazuje traktować jako zwykłe zabójstwo określone w art. 148 § 1 k.k.

W tezach wyroku z dnia 20. XI. 1972 r. I KR 243/72¹⁵ Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że nowy kodeks karny w art. 148 § 2 uzależnia możliwość przyjęcia, iż sprawca dopuścił się zabójstwa w postaci uprzywilejowanej, nie tylko od stwierdzenia, że działał on w stanie silnego wzburzenia, lecz także od dodatkowego warunku, by wzburzenie to było „usprawiedliwione okolicznościami”. Ponadto okoliczności te po pierwsze — muszą być wywołane takim zachowaniem się pokrzywdzonego, które w świetle powszechnie przyjętych norm moralnych czy zasad współzycia społecznego ocenić należałoby krytycznie (np. ustawiczne drażnienie, prowokowanie, zdrada małżeńska, ciężka obelga lub posądzenie o czyn hańbiący), a po wtóre — podlegają wartościowaniu z tego punktu widzenia, czy nie pozostawały one w rażącej dysproporcji w stosunku do działania sprawcy.

Okoliczności więc, o których mowa w art. 148 § 2 k.k., nie mogą być rozważane w abstrakcji, muszą one wynikać z konkretnych ustaleń w danej sprawie. Kryteria oceny, czy silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami danej sprawy, wywodzą się przy tym z przesłanek psychologicznych i moralnych oraz z zasad współzycia społecznego, które sąd powinien każdorazowo ustalić jako podstawę do przypisania oskarżonemu zabójstwa w postaci uprzywilejowanej¹⁶.

13 J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: op. cit., s. 347.

14 OSNKW 1972, nr 1, poz. 8.

15 OSNKW 1973, nr 6, poz. 78.

16 OSNKW 1974, nr 4, poz. 66.

O tym więc, czy silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, decyduje sam sąd, biegli są tu niepotrzebni. Również do kompetencji sądu należy ustalenie, czy istniał stan silnego wzburzenia (który określony jest jako swoiste pojęcie prawne)¹⁷. W tym ostatnim jednak wypadku problem ewentualnego korzystania przez sąd z opinii biegłych, szczególnie psychiatrów, nie jest ostatecznie rozstrzygnięty.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20. XII. 1970 r. IV KR 227/70¹⁸ stwierdził, że ustalenie, czy oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia, nie dotyczy okoliczności wymagającej wiadomości specjalnych, gdyż w takim wypadku chodzi o reakcję i stan psychiczny w chwili czynu jednostki nie dotkniętej niedorozwojem umysłowym, chorobą psychiczną lub innym zakłóceniem czynności psychicznych. Ustalenie zatem, czy oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia, może być dokonane przez sąd bez potrzeby uciekania się do pomocy biegłego.

Odmienny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku w składzie siedmiu sędziów z dnia 11. V. 1970 r. V KRN 109/70¹⁹. Sąd Najwyższy zajął tu stanowisko, że wprawdzie biegli psychiatrzy powołani są do badania patologicznych zjawisk psychicznych, a nie innych zjawisk psychicznych, takich jak np. afekt fizjologiczny (silne wzruszenie), co jest domeną psychologa, to jednak ze względu na to, iż są to pokrewne specjalności, wypowiedź psychiatrów w tej kwestii, oparta na badaniach, własnych obserwacjach, wywiadach i dokładnej znajomości sprawy, stanowi ważny dowód, którego nie można pominąć. Biegli psychiatrzy, powołani według art. 117 d.k.p.k. do zbadania stanu psychicznego oskarżonego, a według art. 183 k.p.k. do wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, mają obowiązek wypowiedzenia się, czy u oskarżonego istniały zakłócenia czynności psychicznych, i w razie ich stwierdzenia mają obowiązek wskazania, czy miały one charakter chorobowy, czy też nie. Przy badaniu bowiem stanu psychicznego nic, co dotyczy tego stanu, nie może ująć z pola widzenia biegłych.

IV

Z punktu widzenia orzecznictwa sądowego oraz doktryny prawa karnego powoływanie lekarzy biegłych psychiatrów tylko w celu stwierdzenia, czy oskarżony dokonał zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia, jest nieuzasadnione. Podobnie zresztą jest mało uzasadnione powoływanie w tym celu psychologów²⁰.

Bardzo często jednak lekarze psychiatrzy bywają powoływani w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego (art. 183 k.p.k.) osoby oskarżonej o zabójstwo, a to ze względu na prawdopodobieństwo istnienia u niej niedorozwoju umysłowego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych, w szczególności zaś afektu patologicznego w chwili dokonywania tego zabójstwa. Stany patologiczne nie zawsze jednak bywają stwierdzane. Zdarza się natomiast w takich

¹⁷ I. Andrejew, W. Swida, W. Wolter: op. cit., s. 441.

¹⁸ OSNKW 1971, nr 5, poz. 69.

¹⁹ OSNKW 1970, nr 9, poz. 101.

²⁰ Odmienne stanowisko zajmuje S. Cora: Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia w świetle prawa i psychologii, „Nowe Prawo” 1973, nr 7—8, s. 1026—1039.

sytuacjach, że po przeprowadzeniu badania lekarze psychiatrzy dochodzą do wniosku, iż oskarżony dokonał zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia. Jak mają oni wtedy postąpić? Czy mają przemilczeć to, czy też napisać o tym w opinii?

Wydaje się, że pominięcie przez lekarzy psychiatrów w swojej opinii takiego faktu jest sprzeczne z art. 181 § 2 k.p.k., który głosi, iż opinia biegłego powinna zawierać sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń oraz oparte na nich wnioski. Innym zupełnie zagadnieniem jest to, czy sąd podzieli pogląd psychiatrów. Dodatkowe powoływanie biegłego psychologa, o czym mówi Fiutowski i Jeleńska²¹, nie wydaje się konieczne.

Zagadnieniem, które ciągle jeszcze wywołuje dyskusje, jest możliwość jednoczesnego stosowania do sprawców zabójstw przepisów art. 148 § 2 k.k. (dawniej art. 225 § 2 k.k.) i art. 25 § 2 k.k. (dawniej art. 18 § 1 k.k.). Chodzi mianowicie o to — jak pisze Gubiński²² — czy w wypadku zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia (obecnie wzburzenia), gdy sprawca w chwili czynu znajdował się w stanie poczytalności zmniejszonej, można przypisać mu zabójstwo uprzywilejowane, a nadto karę nadzwyczajnie złagodzić.

Daszkiewicz-Paluszyńska²³ stoi na stanowisku, że jeżeli osoba, której poczytalność jest zmniejszona (np. z powodu niedorozwoju umysłowego lub charakteropatii starczej), dokona zabójstwa pod wpływem afektu, należy wtedy uwzględnić i fakt zmniejszonej poczytalności, i stan silnego wzruszenia. Uzasadnia to m.in. tym, że stan zmniejszonej poczytalności istniał u sprawcy, zanim opanował go afekt. Uważa ona, że jednoczesne zastosowanie art. 225 § 2 k.k. (obecnie art. 148 § 2) i art. 18 § 1 k.k. (obecnie art. 25 § 2) może mieć miejsce wtedy, gdy u genezy stanu poczytalności zmniejszonej nie leży wybuch afektywny, pod wpływem którego dokonane zostało zabójstwo.

W. Wolter²⁴ uważa, że jeżeli ograniczona poczytalność z art. 25 § 2 pozostaje w związku z patologicznymi właściwościami sprawcy (w szczególności np. z niedorozwojem umysłowym), a zarazem miało miejsce silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami, to już pod rządem obowiązującego poprzedniego kodeksu reprezentowany był w nauce pogląd, iż można zastosować nadzwyczajnie złagodzenie kary do zagrożenia ustawowego przewidzianego w art. 148 § 2 (odpowiednio — art. 225 - 2 k.k. z 1932 r.), jako że występują tu dwie różne racje złagodzenia kary.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11. VII. 1973 r. II KR 52/73²⁵ wypowiedział pogląd, że stany określone w art. 25 § 1 czy § 2 k.k. są stanami patologicznymi. Natomiast silne wzburzenie, o którym mowa w art. 148 § 2 k.k., jest stanem fizjologicznym. Stan więc taki nie może sam przez się mieć cech patologicznych, wówczas bowiem miałyby

²¹ J. Fiutowski, J. Jeleńska: Psycholog w procesie karnym, „Gazeta Sądowa” 1974, nr 8.

²² A. Gubiński: op. cit., s. 92 i nast.

²³ K. Daszkiewicz-Paluszyńska: Art. 225 § 2 k.k. a zmniejszona poczytalność, „Palestra” 1960, nr 4, s. 31, 32, 38.

²⁴ I. Andrejew, W. Swida, W. Wolter: op. cit., s. 442.

²⁵ OSNKW 1974, nr 1, poz. 8.

zastosowanie art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 25 § 2 k.k., a nie art. 148 § 2 k.k. Może się też zdarzyć, że osoba dotknięta schorzeniem organicznym powodującym stan ograniczonej poczytalności, określony w art. 25 § 2 k.k., działa w sytuacji wywołującej także jej silne wzburzenie. Prowadziłoby to do łącznego stosowania art. 25 § 2 i art. 148 § 2 k.k.

Wydaje się, że we wszystkich wypadkach, w których istnieje prawdopodobieństwo, iż osoba o ograniczonej poczytalności dopuściła się zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia, lekarze psychiatrzy mają szczególne zadanie. Właściwie tylko oni mają dostateczne przygotowanie pozwalające im stwierdzić, czy w chwili dokonywania zabójstwa stan uczuciowy osoby, którą w zasadzie cechuje stale co najmniej ograniczona poczytalność, nie spowodował niemożności rozpoznania znaczenia dokonanego czynu i niemożności pokierowania swym postępowaniem — czyli niepoczytalności (art. 25 § 1 k.k.). Jeżeli nie spowodował on tego, to również tylko psychiatrzy mogą w sposób właściwy określić nasilenie tego stanu uczuciowego i jego rodzaj oraz czy właśnie pod jego wpływem dokonane zostało zabójstwo.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25. VIII. 1971 r. IV KR 2/71²⁶ zajął stanowisko, że aczkolwiek stan silnego wzburzenia wywołany nadużyciem przez sprawcę alkoholu wyłączał możliwość zakwalifikowania jego czynu z art. 148 § 2 k.k., to jednak mimo spożycia alkoholu sprawca może korzystać z tej uprzywilejowanej kwalifikacji prawnej, jeżeli stan silnego wzburzenia wywołany był nie alkoholem, lecz inną przyczyną.

Rozważając sytuację, o której mowa w tym wyroku, należy stwierdzić, że nawet najbardziej wszechstronne zbadanie przez sąd wszystkich okoliczności dokonania zabójstwa nie może rozstrzygnąć, jaką rolę, jaki wpływ na dokonanie jego miało spożycie alkoholu i stan upojenia spowodowany nim u sprawcy. W takich wypadkach konieczne jest zasięgnięcie opinii lekarzy psychiatrów.

Kończąc przeprowadzone rozważania należy stwierdzić, że stan silnego wzburzenia jest wprawdzie swoistym pojęciem prawnym, które dotyczy afektu fizjologicznego, jednakże wystąpienie jego w pewnych sytuacjach lub u niektórych osób czyni nieodzownym zapoznanie się przez sąd ze stanowiskiem lekarzy psychiatrów.

²⁶ OSNKW 1972, nr 1, poz. 9.